

GMO - co to takiego ?

Wpisany przez a.romańska
środa, 21 września 2011 21:28

W dniu 24 sierpnia br. Prezydent Bronisław Komorowski zawetował ustawę o nasiennictwie, zawierającą kontrowersyjne przepisy dotyczące żywności genetycznie modyfikowanej. Uzasadniając swój wybór mówił, że polskie prawo już nie jest sprzeczne z unijnym, co uzasadniałoby konkretne zapisy nowej ustawy, a poza tym - opinia publiczna nie jest przekonana do nowej ustawy. Prezydent stwierdził że, przed przyjęciem ustawy dotyczącej GMO należy skonsultować zainteresowane tą sprawą strony, ale też uruchomić debatę publiczną, aby rozładować lęki. Ekolodzy się z takiej decyzji Prezydenta cieszą, a naukowcy tłumaczą, że genetycznie modyfikowane rośliny nie są groźne, a strach przed nimi wynika z niewiedzy.

A co to właściwie jest to GMO ?

Według art. 3 ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych GMO to *organizm inny niż organizm człowieka, w którym materiał genetyczny został zmieniony w sposób nie zachodzący w warunkach naturalnych wskutek krzyżowania lub naturalnej rekombinacji.*

Mówiąc prościej - genetycznie modyfikowane organizmy (GMO) to organizmy, których materiał genetyczny (DNA lub RNA) zmieniono za pomocą technik biologii molekularnej. Modyfikacja ta polega przeważnie na włączeniu do genomu zmienianego organizmu obcego genu, np. pochodzącego od innego gatunku. W ten sposób powstaje zupełnie nowy gatunek, wyposażony w nową cechę.

Człowiek od wieków próbował zmieniać naturę. Jednak te zmiany nigdy nie sięgały kodu genetycznego.

Od momentu, kiedy 15 lat temu zasadzono pierwsze rośliny modyfikowane genetycznie, zdołały one podbić serca wielu rządów na całym świecie. Jednak towarzyszące im kontrowersje, pomimo postępu nauki, nie osłabły. Mimo to, na naszym globie, w chwili obecnej ponad miliard hektarów zajmują plantacje gatunków zmienionych genetycznie. Bo i pokusa jest wielka. Hodowane rośliny, to odporne na szkodniki, o wyjątkowych wartościach odżywczych gatunki. Mają bowiem wprowadzone geny, które czynią je bardziej odpornymi na choroby, a uprawę znacznie bardziej wydajną.

Czemu więc tysiące ludzi protestuje przeciwko tym zmianom ?

Roślinność modyfikowana genetycznie, na pierwszy rzut oka, nie różni się od tej stworzonej przez naturę. Modyfikowane ziemniaki, kukurydza, pomidory, soja, wyglądają tak samo, lecz są znacznie lepsze od swoich „naturalnych” braci. Ponieważ inżynieria genetyczna jeszcze ciągle nie jest doskonała i istnieje obawa, że w zmodyfikowanym DNA rośliny zadziałają procesy, których naukowcy nie są w stanie przewidzieć. Wówczas skutki mogą okazać się tragiczne.

Duże kontrowersje wzbudzają też badania nad szkodliwością GMO. W dużej mierze prowadzone i co za tym idzie finansowane przez wielkie prywatne koncerny biotechnologiczne rodzą podejrzenia, że nie są obiektywne.

A jak na sprawę GMO zapatrują się naukowcy w naszym kraju ?

Oczywiście tak jak i na całym świecie. Jedni są ZA, tak jak prezes PAN **Michał Kleiber**, który uważa, że wprowadzenie na szeroką skalę żywności GMO jest jedyną szansą na przetrwanie naszego gatunku, czy prof.

Tomasz Twardowski

- szef Polskiej Federacji Biotechnologii, który mówi, że taka żywność będzie tańsza, będzie jej więcej, da wyższe zyski rolnikom -

choćby dlatego, że rośliny transgeniczne są odporne na szkodniki. - Pasze niemodyfikowane są droższe, więc jaja i mięso karmionych nimi zwierząt będzie drastycznie droższe

- dodaje.

Inni, tak jak np. **Dorota Metera** z Międzynarodowej Federacji Rolnictwa Ekologicznego, która uważa, że nie ma pewności, że jest GMO jest bezpieczne. Badania prowadzone m.in. na zlecenie rządu austriackiego na myszach i szczurach żywionych modyfikowaną soją i kukurydzą wykazały zmiany w ich narządach i metabolizmie. Badania kanadyjskie dowiodły obecności toksyny z modyfikowanej kukurydzy w krwi noworodków. W USA i Wlk. Brytanii lawinowo wzrasta ilość alergii, odkąd w latach 90. wprowadzono niektóre produkty oparte na soi i kukurydzy GMO jest PRZECIW.

GMO - co to takiego ?

Wpisany przez a.romańska
środa, 21 września 2011 21:28

Sami rolnicy obawiają się również legalizacji uprawy odmian modyfikowanych genetycznie, uważając, że z czasem zdominowałyby one nasze tradycyjne odmiany, do których jedzenia jesteśmy przyzwyczajeni od wieków.

Również obawę polskiego rolnika budzi fakt, że używając raz nasion GMO, nie będą mogli siać własnym ziarnem, bowiem odmiany roślin GMO są chronione prawem patentowym, więc rolnicy co roku muszą kupować nasiona od korporacji. Zboże wyrosłe z nasion GMO nie nadaje się do ponownego zasiewu.

Mimo tego, że teoretycznie Polska jest wolna od GMO (a i tak się uprawia), nie da się kupić pasz wolnych od GMO. Dostępne są tylko pasze zawierające soję, kukurydzę, itp. GMO sprowadzaną z zagranicy. Kupując np. mięso w sklepie możemy być pewni, że zwierzę było karmione paszą GMO. Alternatywą jest całkowite zaprzestanie spożywania mięsa, a to chyba jest nierealne.

Gdyby konsument mógł świadomie dokonać wyboru i nie spożywać GMO jeśli nie chce lub spożywać tylko GMO jeśli uważa że jest lepiej przebadane niż odmiany tradycyjne, to wielu kontrowersyjnych aspektów by nie było.

Wprawdzie art. 47 ustawy o GMO wprowadza obowiązek oznakowania produktów GMO ale obowiązek oznakowania nie dotyczy produktu, który zawiera GMO lub ich części w ilości nie przekraczającej 1% masy w sumie składników w tym produkcie, o ile obecność białka lub DNA z GMO jest niezamierzona.

A poza tym, kto z nas czyta oznakowania ?